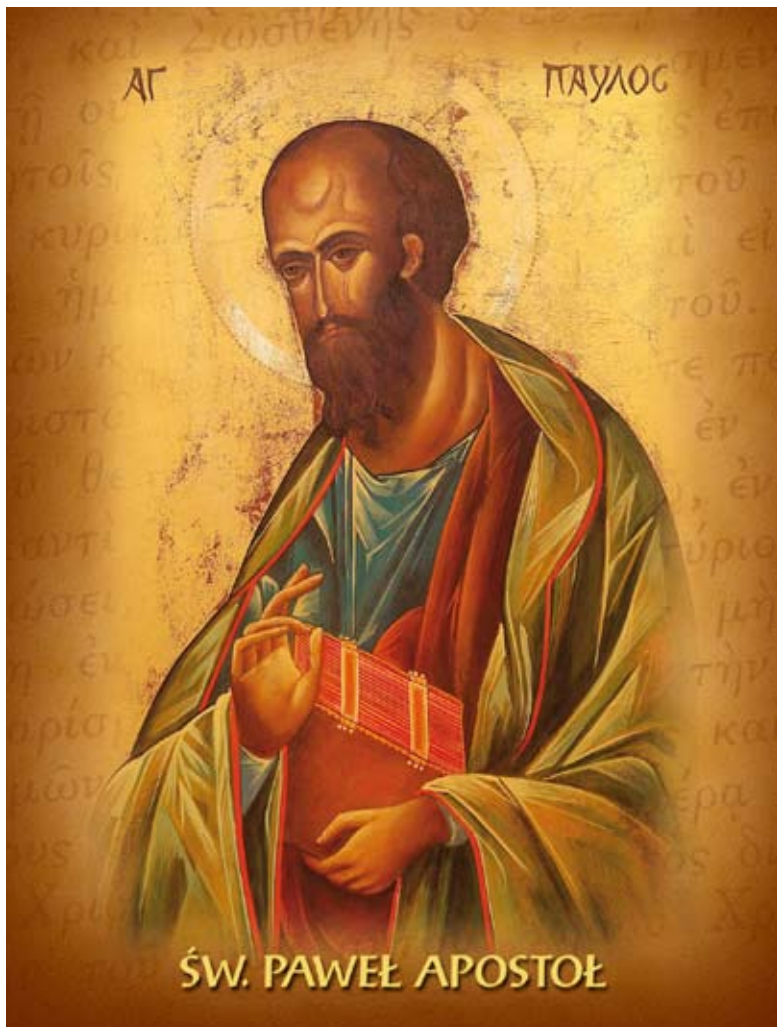


LIST DO CHORYCH



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ

Nr 237 – Styczeń 2013



„List do Chorych” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Tomasz Ceniuch
e-mail: ceniuch@o2.pl

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Współpraca

Ks. Tadeusz Baniowski TChr

Na okładce

Św. Paweł Apostoł

Nakład 3400 egz.

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

BŁOGOSŁAWIENI POKÓJ CZYNIĄCY

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 2013 ROKU (fragmenty)

KAŻDY NOWY ROK niesie z sobą oczekiwanie lepszego świata. Dlatego proszę Boga, Ojca ludzkości, by obdarzył nas zgodą i pokojem, aby wszyscy mogli zrealizować dążenia do życia szczęśliwego i dostatniego.

50 lat po rozpoczęciu Soboru Watykańskiego II, dzięki któremu umocniła się misja Kościoła w świecie, z otuchą stwierdzamy, że chrześcijanie, jako lud należący do Boga i z Nim zjednoczony, który pielgrzymuje pośród ludzi, angażują się w historię, dzieląc z nimi radości i nadzieje, smutki i trwogi, głosząc Chrystusowe zbawienie i promując pokój dla wszystkich.

Faktycznie w naszych czasach, które cechuje globalizacja, i jej pozytywne i negatywne aspekty, jak również wciąż trwające krwawe konflikty i zagrożenie wojny, konieczne jest odnowione i zgodne zaangażowanie w dążenie do wspólnego dobra, do rozwoju wszystkich ludzi i całego człowieka.

Niepokoją zarzewia napięć i konfliktów, spowodowanych przez rosnące nierówności między bogatymi a biednymi, dominację mentalności egoistycznej i indywidualistycznej, wyrażającej się również w pozbawionych reguł kapitalizmie finansowym. Oprócz różnych form terroryzmu i przestępczości międzynarodowej niebezpieczne dla pokoju są te formy fundamentalizmu i fanatyzmu, które wypaczają prawdziwą naturę religii, powołanej do sprzyjania jedności i pojednaniu między ludźmi.

A jednak, wiele dzieł pokoju, w które bogaty jest świat, świadczy o wrodzonym powołaniu ludzkości do pokoju. Pragnienie pokoju jest istotnym dążeniem każdej osoby i łączy się ono w pewien sposób z pragnieniem pełnego, szczęśliwego i dobrze zrealizowanego życia. Innymi słowy, pragnienie pokoju odpowiada podstawowej zasadzie moralnej, czyli obowiązki-prawu do rozwoju integralnego, społecznego, wspólnotowego, co należy do Bożego planu w odniesieniu do człowieka. Człowiek jest stworzony do pokoju, który jest darem Boga.

Wszystko to sprawiło, że inspiracją tego Orędzia stały się słowa Jezusa Chrystusa: «Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi» (Mt 5,9).

Pokój obejmuje całą osobę ludzką i zakłada zaangażowanie całego człowieka. Jest to pokój z Bogiem przez życie zgodnie z Jego wolą. Jest to wewnętrzny pokój z samym sobą i pokój zewnętrzny z bliźnim i z całym stworzeniem. Oznacza on przede wszystkim, jak napisał bł. Jan XXIII w encyklice „*Pacem in terris*”, której 50. rocznicę ogłoszenia będziemy obchodzili za kilka miesięcy, budowanie współistnienia opartego na zasadzie prawdy, wolności, miłości i sprawiedliwości. Negowanie tego, co stanowi prawdziwą naturę istoty ludzkiej, w jej zasadniczych wymiarach, we właściwej jej zdolności do poznania prawdy i dobra, i w ostatecznym rozrachunku samego Boga, stanowi zagrożenie dla budowania pokoju. Bez prawdy o człowieku, wpisanej przez Stwórcę w jego serce, wolność i miłość ulegają osłabieniu, a wymiar sprawiedliwości traci swoją podstawę.

Pokój nie jest marzeniem, nie jest utopią: jest możliwy. Nasze oczy muszą widzieć głębiej, pod powierzchnią po-

zorów i zjawisk, aby dostrzec rzeczywistość pozytywną istniejącą w sercach, gdyż każdy człowiek jest stworzony na obraz Boga i wezwany do tego, by się rozwijał, przyczyniając się do budowy nowego świata. Bóg sam, przez Wcielenie swego Syna i dokonane przez Niego Odkupienie, wszedł bowiem w dzieje, zapoczątkowując nowe stworzenie i nowe przymierze między Bogiem a człowiekiem (por. Jr 31,31-34), dając nam możliwość, byśmy mieli «serce nowe» i «ducha nowego» (Ez 36,26).

Drogą do osiągnięcia wspólnego dobra i pokoju jest przede wszystkim poszanowanie ludzkiego życia, pojmowanego w jego różnorodnych aspektach, od poczęcia, poprzez rozwój, aż do naturalnego kresu. Tak więc prawdziwie czynią pokój ci, którzy kochają życie, bronią go i je promują we wszystkich jego wymiarach: osobistym, wspólnotowym i transcendentnym. Życie w pełni jest szczytem pokoju. Ten, kto pragnie pokoju nie może tolerować zamachów na życie i zbrodni przeciwko życiu.

Trzeba także uznać i promować naturalną strukturę małżeństwa, jako związku między mężczyzną a kobietą, wobec prób zrównania jej w obliczu prawa z radykalnie innymi formami związków, które w rzeczywistości szkodzą jej i przyczyniają się do jej destabilizacji, przesłaniając jej szczególny charakter i niezastąpioną rolę społeczną.

Jezus uosabia wszystkie te postawy w swoim życiu, aż do całkowitego daru z siebie, aż do «utracy życia» (por. Mt 10,39; Łk 17,33; J 12,25). Obiecuje On swoim uczniom, że prędzej czy później dokonają niezwykłego odkrycia, o którym mówiliśmy na początku, a mianowicie, że w świecie jest Bóg, w pełni solidarny z ludźmi. W tym kontekście chciałbym przypomnieć modlitwę, w której prosimy Boga, aby uczynił nas narzędziem swego pokoju, aby siał miłość

tam, gdzie panuje nienawiść; wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda, prawdziwą wiarę tam, gdzie panuje zwątpienie. My ze swej strony za bł. Janem XXIII prosimy Boga, aby oświecił przywódców narodów, aby oprócz zatroszczenia się o należyty dobrobyt swych obywateli zapewniali cenny dar pokoju i go bronili; niech nakłoni wolę wszystkich do burzenia dzielących ich murów, do umocnienia więzi wzajemnej miłości, do zrozumienia innych i do przebaczenia tym, którzy wyrządzili krzywdę, tak aby na mocy Jego działania wszystkie narody ziemi połączyła więź braterstwa i rozkwitał wśród nich i bezustannie panował tak bardzo upragniony pokój.

W myśl tych słów życzę, aby wszyscy mogli być czyniącymi pokój i budowniczymi pokoju, ażeby miasto człowieka wzrastało w braterskiej zgodzie, w pomyślności i w pokoju.

Watykan, 8 grudnia 2012 r.
Papież Benedykt XVI

ZACHOWUJCIE NIEDZIELĘ, A NIEDZIELA ZACHOWA WASZĄ RODZINĘ

**LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI
NA NIEDZIELĘ ŚWIĘTEJ RODZINY**

30 XII 2012 R.

(fragmenty)

1. Niedziela w świetle wiary

Ojciec Święty Benedykt XVI przypomina nam, co znaczy na co dzień żyć wiarą, która jest źródłem radości i odnawia

nasz „entuzjazm spotkania z Chrystusem” (*Porta Fidei* 2). Ogłoszony w całym Kościele Rok Wiary ma pomóc „wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam (...) pełnię życia” (*Porta Fidei* 2). Dojrzała wiara to nie tylko zbiór prawd czy obowiązków, ale przede wszystkim pełna miłości, rzeczywista relacja z żywym Bogiem, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie. Warto przywołać słowa, które św. Augustynowi pomogły rozpocząć życie wiarą: „Rzuć się ku Niemu! Nie obawiaj się. On się nie cofnie, abyś upadł. Rzuć się z całą ufnością, On przygarnie cię i uleczy” (*Wyznania* VIII, 11). Właśnie Boże Narodzenie przypomina, jak bardzo Bóg umiłował świat (J 3,16), jak bardzo wyszedł nam naprzeciw, stając się jednym z nas, rodząc się w ludzkiej rodzinie, i jak bardzo Bogu zależy na tym, abyśmy byli jedno z Nim (por. J 17,1-26).

W kontekście wiary, w niedzielę Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, pragniemy rozważyć prawdę o świętowaniu niedzieli. Chrześcijańskie przeżywanie Dnia Pańskiego wykracza bowiem poza regularne uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii czy powstrzymanie się od pracy. Choć niektórzy ostatnie dni tygodnia – wraz z niedzielą – nazywają *weekendem*, traktując je jako czas odpoczynku i rozrywki, czas tylko dla siebie czy załatwiania spraw, których nie udało się zrealizować w tygodniu, to jednak, gdy patrzy się oczyma wiary, między niedzielą a dniami wolnymi jest ogromna i zasadnicza różnica. Błogosławiony Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* ukazał całe bogactwo tego dnia, przypominając, że niedziela jest dniem świętowania dzieła Stwórcy i udziałem w Jego radosnym odpoczynku. Niedziela to także dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego, to dzień nowego stworzenia

i zapowiedź wieczności. To dzień Kościoła, gromadzącego się w braterskiej wspólnotcie na Eucharystii – uczcie Słowa i Ciała eucharystycznego. Tak rozumiana niedziela staje się niejako „duszą” wszystkich dni, nadaje sens całemu naszemu życiu (por. *Dies Domini* 12).

2. Niedziela dniem radowania się dziełem Stwórcy

Umiłowani w Chrystusie Panu! Nie banalizujmy niedzieli i nie ograniczajmy jej głębokiego sensu jedynie do dnia wolnego od pracy. Pismo Święte mówiąc, że Bóg „odpoczął” po dziele stworzenia, wskazuje na coś głębszego, niż zwykłą przerwę w pracy. Ukazuje bowiem Stwórcę, który sam zachwyił się pięknem tego, co stworzył. Jest to więc spojrzenie, które nie zwraca się ku następnym делам, lecz docenia piękno tego, co już zostało dokonane. W szczególny sposób kieruje się ono ku człowiekowi, który jest zwieńczeniem stwórczego dzieła. W tym spojrzeniu można już dostrzec pragnienie zawarcia z nim przymierza miłości (por. *Dies Domini* 11).

Człowiek, stworzony na obraz Boży, nie powinien więc zachowywać się jak najemnik, dla którego wykonywanie kolejnych prac pozostaje jedynym życiowym celem. Niedziela pozwala człowiekowi wraz z gronem najbliższych poznać smak zachwytu nad całym dziełem stworzenia. To również czas doświadczania i umacniania się Bożą miłością. Niedziela to szansa dla zabieganej rodziny, by „odejście” od spraw tego świata stworzyło odpowiednie warunki do bardziej intensywnego spotkania z Bogiem i między sobą. Odpowiedni strój, świąteczny posiłek, brak pośpiechu, czas wspólnego przebywania ze sobą ma pomóc poczuć smak innego świata, do którego zmierzamy w pielgrzymce wiary. Podejmijmy ten zwyczaj, by całą rodziną zasiadać



do stołu, modlić się przed i po posiłku, a przy nim dzielić się przeżyciami i opowiadać o spotkaniach, wymieniać opinie, pytać i otrzymywać odpowiedzi. Niech niedzielne obiady będą okazją, by z dziećmi odkrywać świat, opowiadać o swoich sukcesach i porażkach, a w ten sposób budować prawdziwą jedność w rodzinie.

Tak rozumiana niedziela daje również wielką szansę rodzinnego radowania się z piękna świata stworzonego, odnajdywania w nim śladów Boga, odpoczynku i wspólnego spędzania czasu na łonie przyrody przez rodzinne wyjazdy, wycieczki, organizowanie spotkań z innymi rodzinami. Dzisiaj, gdy praca staje się jedynie towarem, a ekonomia wydaje się panować nad wszystkimi dziedzinami życia, bardzo pilną potrzebą jest powrót do świętowania niedzieli. Właściwa forma świętowania może uratować i przywrócić pełną godność życia rodzinnego. Przez wspólne przebywanie i modlitwę rodzice i dzieci uczą się dialogu i bycia razem, trwania w jedności przy Chrystusie i w Kościele oraz wzajemnego wsparcia na drogach codziennego życia.

Dlatego potrzeba naszej troski o właściwe świętowanie niedzieli, o niepodejmowanie niekoniecznych prac, o zmianę ustawodawstwa dotyczącego handlu w niedzielę. Chrześcijańska rodzina nie powinna spędzać niedzieli w centrach handlowych na zwiedzaniu czy zakupach. Pamiętajmy, że takim zachowaniem wyrządzamy również krzywdę osobom, które muszą z tego powodu pracować w niedzielę. Prawdziwe świętowanie jest bowiem zawsze bezinteresowne i w łączności z drugimi. Jeżeli w niedzielę będziemy my-

śleć tylko o sobie samych, chodząc na zakupy, uciekając jedynie we własne hobby, w świat wirtualny, w nadmierne spędzanie czasu przed telewizorem czy komputerem, nie doświadczymy nigdy radości rodzinnego świętowania.

3. Tego dnia Chrystus zmartwychwstał

Umiłowani w Panu! W Jezusie Chrystusie niedziela – w języku łacińskim nazywana „Dominica”, czyli Dzień Pański, a w języku rosyjskim „Воскресение” [*Waskriesienije*], czyli Zmartwychwstanie – posiada jeszcze bogatsze znaczenie. Nasz Pan Jezus Chrystus, przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, powołał człowieka do nowego życia i wyprowadził z niewoli grzechu, śmierci i szatana, ku wolności dzieci Bożych. Zrozumiałe jest zatem, że już w czasach apostoelskich niedziela, jako „pierwszy dzień tygodnia”, pamiątka Zmartwychwstania, zaczęła wyznaczać cały rytm życia uczniów Chrystusa. Jej centralnym wydarzeniem było spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem na Eucharystii.

Dzisiaj nie powinno być inaczej. Każdy chrześcijanin, świętując niedzielę, może i powinien pogłębić swoją więź z Chrystusem Zmartwychwstałym, a przez to umacniać jedność wspólnoty rodzinnej i parafialnej. Niedziela jest wielkim darem dla całej rodziny, szansą na pogłębienie wiary przez wspólne uczestnictwo we Mszy świętej. Eucharystia jest bowiem sercem Dnia Pańskiego. Przez udział w niedzielnej Eucharystii rodzina daje szczególne świadectwo jako Kościół domowy. Przez wspólną modlitwę, rozmowę z dziećmi na tematy religijne, wspólną lekturę czasopism i książek religijnych, korzystanie z mediów katolickich wyraża ona swoją troskę o prawdziwie chrześcijańskie świętowanie Dnia Pańskiego. W wielu domach istnieje piękny

zwyczaj wspólnego czytania w niedzielę Pisma św. i odmawiania rodzinnego różańca czy też nawiązywania w niedzielnych rozmowach do czytań mszalnych i usłyszanego w kościele kazania. W ten sposób rodzina, czerpiąc siłę ze spotkania z Chrystusem na niedzielnej Eucharystii, potrafi żyć i świadczyć o miłości Boga w swoim życiu.

Z świętowania niedzieli w rodzinie rodzić się mogą konkretne postawy w jej codziennym życiu. Takie przeżywanie niedzieli otwiera bowiem oczy i serce nie tylko na swoje własne problemy i sprawy, ale też i na drugich. Udział w niedzielnej Eucharystii zobowiązuje nas do konkretnego świadectwa miłości. Jej wyrazem powinna być nasza pamięć o rodzicach, o naszych krewnych, potrzebujących pomocy, o osobach starszych, chorych czy samotnych. Niedziela to czas umacniania wzajemnych więzi i miłości, a także szansa na okazanie troski o bliskich zmarłych przez modlitwę i odwiedzanie ich grobów.

Umiłowani w Chrystusie Panu! Również dzisiaj, gdy w Kościele mówi się o powołaniu do życia w małżeństwie i rodzinie, wielu z Was z troską zadaje pytanie: co zrobić, aby uratować swoje małżeństwo i rodzinę? Nie czekajcie, aż będzie za późno. Uwierzcie, że jeżeli będziecie w Waszej rodzinie świętować niedzielę, to taki styl życia pomoże zachować Waszą rodzinę od wielu niebezpieczeństw i niepewności. Życzymy Wam tego i modlimy się o to, zawierając wszystkich małżonków i wszystkie rodziny Świętej Rodziny z Nazaretu.

Na radosne świętowanie każdej niedzieli z serca Wam błogosławimy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniu 3 października 2012 r.

KATECHEZA „OBJAWIENIE BOŻE”

1. Na Wzgórzu Tumskim w Płocku wznosi się stara, pamiętająca czasy świętego średniowiecza katedra. Staje się ona bardzo tajemnicza w pochmurne dni, kiedy ciemniącą witraże i mrok ogarnia kaplicę królewską z grobowcem Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Katedra jest jednak najpiękniejsza w pełnym świetle, gdy promienie słońca rozświetlają różnokolorowe witraże, a zwłaszcza centralny wizerunek Matki Bożej Wniebowziętej, patronki świątyni... Światło wydobywające treść i piękno witraża może posłużyć nam jako **symbol Objawienia**: Pan Bóg, objawiając się, daje nam udział w świetle, które rozświetla tajemnicę człowieka i całej ludzkości. Owo światło Kościoła ma obowiązek udostępniać wszystkim ludziom, aby pociągnąć ich do Serca Bożego i zjednoczyć z Nim.
2. To prawda, że za pomocą swego rozumu każdy człowiek może w sposób pewny poznać Boga na podstawie Jego dzieł: piękna i harmonii przyrody, praw natury i głosu sumienia. Chrześcijanie jednak zgodnie wierzą, że istnieje jeszcze inny porządek poznania, do którego człowiek nie może dojść o własnych siłach – Objawienie Boże. (por. KKK 50). Bóg objawił się człowiekowi zaraz na początku dziejów, by uczynić go swym dzieckiem, przyjacielem i powołać do życia wiecznego. Kiedy zaś człowiek popadł w niewolę grzechu i śmierci, Bóg nie pozostawił go w tej niewoli, lecz objawił się, żeby go zbawić. I tak dał poznać się Abrahamowi oraz patriarchom wybranego przez siebie narodu izraelskiego, tworząc z niego lud przymierza. Wybawił go z niewoli egipskiej, objawiając w noc paschalną i na różnych etapach wędrówki do Zie-

mi Obiecanej swoją zbawczą moc. Później przemawiał do tego ludu przez proroków, nawołując do wiary w Siebie oraz do przestrzegania swoich przykazań. Gdy nadeszła zamierzona przez Boga pełnia czasu, posłał On swego Syna, Jezusa Chrystusa, narodzonego z Maryi Panny (por. Ga 4,4). Jezus Chrystus głosi Dobrą Nowinę o zbawieniu, każdym swoim słowem i czynem ukazuje Boga jako Abbe – ukochanego Ojca, w końcu oddaje życie na Krzyżu i zmartwychwstaje, odślaniając w ten sposób głębię miłości Boga do ludzi oraz Jego wolę wyzwolenia nas z grzechu i śmierci.

3. Dosłownie Objawienie oznacza więc **odślonięcie**: Bóg stopniowo, przez swoją szczególną „**pedagogię Bożą**” (KKK 53), dał się poznawać ludziom, przygotowując ich do wydarzenia ostatecznego – przyjścia swojego jedyne Syna. Widziane w tej perspektywie Objawienie jest **darowaniem się Boga człowiekowi w Jezusie Chrystusie**. Nie tylko słowa i czyny Jezusa, lecz On sam, w swoim człowieczeństwie, stał się objawieniem Ojca: jest jedno z Ojcem tak, że kto Go widzi, widzi i Ojca; kto spotyka się z Nim, spotyka się z Ojcem. Nazywamy to **pełnią Objawienia**. Dlatego Kościół naucza, że Objawienie zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego świadka Zmartwychwstania i zarazem z zamknięciem procesu powstawania Pisma Świętego. Wszystko, co jest konieczne do zbawienia, wykonało się we Wcieleniu, Męce i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, On jest naszym jedynym Odkupicielem, naszą Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6)! Kościół jednak z wdzięcznością przyjmuje także **objawienia prywatne**, np. św. Małgorzaty Marii Alacoque o Najświętszym Sercu Jezusa, św. Bernadetty z Lourdes o Niepokalanym Poczęciu, św. Siostry Fausty-

ny o Miłosierdziu Bożym. Ich rolą nie jest „uzupełnianie objawienia Chrystusa, lecz pomoc w jego pełniejszym przeżywaniu w danej epoce” (KKK 67). Kościół ostrzega jednak przed objawieniami fałszywymi – bądź to zaczerpniętymi z religii niechrześcijańskich, bądź propagowanymi przez sekty – a zmierzającymi do przekroczenia czy poprawiania Objawienia Chrystusowego.

Czy potrafię teraz, odwołując się do porównania z witrażem, wyjaśnić najgłębszy sens słowa „Objawienie”? Czy wiem, dlaczego mówimy o pedagogii Bożej? Czy rozumiem, w jakim sensie Wcielenie, życie Jezusa Chrystusa pośród nas, Jego Śmierć i Zmartwychwstanie jest szczytem i pełnią Objawienia?

4. Zapamiętajmy: „Objawienie” oznacza stopniowe odsłanianie się i zbawcze darowanie się Boga ludziom. Dokonywało się ono w historii narodu wybranego, a swoją pełnię uzyskało w Jezusie Chrystusie.

Nazywamy je słowem Bożym, gdyż wszystko, co zostało objawione i jest konieczne dla naszego zbawienia, natchnieni autorzy spisali w Piśmie Świętym. Stanowi ono niejako konstytucję Kościoła, ale także coś więcej – ani Papież, ani Sobór, ani nikt inny, tym bardziej pojedynczy chrześcijanin, nie może go zmieniać, nie może z niego wybierać pewnych prawd, a innych pomijać, nie może do niego nic dodawać. Może jednak i powinien nim żyć, głębiej w nie wnikać oraz przekazywać innym.

*Ks. Henryk Seweryniak
Katechizm Płocki*

NOWY 2013 ROK

Rok 2012 przeszedł do historii. W imię Boże rozpoczynamy kolejny rok naszego życia. Co przyniesie 2013 rok – tego nikt nie wie. Każdy z nas marzy o tym, by nadchodzące dni były pełne szczęścia i radości, by obfitowały w piękne przeżycia, by nie zabrakło w nich ludzkiej życzliwości. Na pewne rzeczy mamy wpływ, ale wobec wielu innych jesteśmy bezradni. Trudno przewidzieć, jaka będzie sytuacja ze względu na zdrowie nasze i bliskich. Czy będziemy ten czas spędzać w samotności, czy w otoczeniu życzliwych, serdecznych, kochających nas ludzi? Czy damy radę przetrwać trudne chwile? Jaka będzie sytuacja ekonomiczna wkraju i na świecie? Wobec nurtujących pytań potrzebujemy mocnego fundamentu, na którym będziemy mogli się oprzeć i żyć w poczuciu bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa można oprzeć na przyjaźni z Bogiem. **„Bóg jest dla nas ucieczką i mocą: łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach”** (Ps 46,2).

W centrum naszego życia powinien być Bóg. On pochyła się nad naszą ludzką biedą – **„Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał”** (Ps 37). Kiedy przemysze życie na Bogu, zmieni się nasza perspektywa. On się troszczy o każdego człowieka – Jego Słowa dają nadzieję i są zapewnieniem, że w każdej sytuacji Pan Bóg przychodzi z pomocą: **„Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was”** (1 P 5,6-7).

Na progu Nowego Roku, gdy przychodzą obawy i lęk, kiedy nie wiemy, co przyniesie czas,



niech pokrzepieniem staną się dla nas słowa św. Pawła: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1 Tes 5,16-22).

Życzymy, by właśnie rozpoczęty rok był rokiem pełnym wiary.

Oddając do lektury styczniowy numer *Listu do Chorych* chcemy podziękować czytelnikom za pamięć wyrażoną w przesłaniach życzeń świątecznych – to daje radość i motywuje do dalszego wzajemnego formowania się w wierze, a także do tworzenia i wzmacniania więzi wspólnotowej poprzez miesięcznik *List do Chorych*. Dziękujemy także wszystkim, którzy prowadzą poszczególne działy. Pragniemy od tego *Listu* włączyć nowe działy: rozważania niedzielne oraz kącik „Uśmiech miesiąca” – małe lekarstwo na smutek, wnoszące ducha radości w codzienne trudy i zmagania.

Ks. Tomasz Ceniuch i Elżbieta Palczak

PRZYKAZANIA BOŻE...

**„JEŚLI CHCESZ BYĆ ZBAWIONY,
ZACHOWUJ PRZYKAZANIA” MT 19,17**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani Chorzy, Bracia i Siostry.

U progu nowego roku witam Was wszystkich serdecznie i życzę Wam błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Naj-

świętszej i wiele cierpliwości w dźwiganiu swego codziennego krzyża cierpienia.

W tym roku w moich artykułach będę omawiał Dekalog czyli Przykazania Boże.

W mojej pracy duszpasterskiej w kraju i za granicą stwierdziłem, że dużo osób nie pamięta Dziesięciu Przykazań Bożych i to im utrudnia przygotowanie się do spowiedzi św. Przykazania Boże powinni znać wszyscy – od dziecka do starca, bo one są najpewniejszą drogą do Nieba. Pan Jezus wyraźnie powiedział do młodzieńca: „jeśli chcesz być zbawiony, zachowaj Przykazania Boże” *Mt 19,17*. W innym miejscu zaś powiedział: „Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” *J 14,15*.

W pierwszym przykazaniu Bóg mówi: „Jam jest Pan Bóg Twój, Jahwe, który Cię wyprowadził z Egiptu, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych przede mną, nie uczynisz sobie posągu, ani żadnego obrazu tego co jest na niebie wysoko, albo na ziemi nisko lub w wodzie poniżej ziemi; nie będziesz się im kłaniał, ani im służył” *Pwt 5,6-9*, *Wj 20,2-5*. Z tych słów wynika, że nikogo i niczego nie można stawiać ponad Jedyne Prawdziwego Boga. Tylko Bogu Prawdziwemu należy się cześć jedyna i najwyższa, gdyż tylko On jest Stwórcą Wszechświata i Zbawicielem ludzkości. On jest miłością, świętością sprawiedliwością i miłosierdziem. Obowiązkiem każdego człowieka jest poznać Boga, służyć Mu, uwielbiać Go i kochać ponad wszystko. Pan Jezus w czasie swego czterdziestodniowego postu na pustyni powiedział szatanowi, który Go kusił trzykrotnie: „Idź precz sza-



tanie, Panu Bogu twojemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz" Mt 4,10.

W jaki sposób oddajemy cześć Bogu?

Należyta cześć oddajemy Bogu przez szczerą modlitwę, należyty udział we Mszy Świętej, adorację Najświętszego Sakramentu, przez spowiedź i Komunię świętą, wierne zachowywanie Przykazań Bożych i przez spełnianie dobrych uczynków. Każdy wierzący i praktykujący katolik troszczy się o to, aby wszyscy wierzyli w Boga i czcili Go jako swego Stwórcę i Zbawiciela. Papież Pius XII powiedział: „**każdy katolik jest odpowiedzialny nie tylko za swoje zbawienie, ale także innych**". Człowiek niewierzący jest nieszczęśliwy; nie wie po co żyje, co się z nim stanie po śmierci. Ktoś powiedział, że człowiek bez wiary jest niebezpieczny dla siebie i dla drugich. Dowodem tego są okrucieństwa jakich byliśmy świadkami w czasie II Wojny Światowej, obozy koncentracyjne, gułagi rosyjskie, Syberia, masowe rozstrzeliwanie w Katyniu i w innych miejscowościach na nieludzkiej ziemi. Masowe morderstwa dokonywane na Polakach przez bandę UPA na Ukrainie. Tortury i morderstwa dokonywane w polskich więzieniach przez ubowców i milicję. Człowiek szczerze wierzący i praktykujący nie wyrządza żadnej krzywdy nikomu, woli sam zginąć aniżeli komuś odebrać życie. Przykładem tego jest między innymi żołnierz Wehrmachtu, który nie wykonał barbarzyńskiego rozkazu hitlerowskiego dowódcy rozstrzeliwania setki Żydów. Został za to rozstrzelany przez hitlerowców. Do dzisiejszego dnia trwa w pamięci ludzi jako męczennik i bohater.

Jakie są grzechy przeciwko Pierwszemu Przykazaniu?

Grzechami przeciwko Pierwszemu Przykazaniu są:

- Ateizm – zaprzeczanie istnienia Boga.

- Herezja – zaprzeczanie jakiegokolwiek prawdziwie objawionej.
- Apostazja – odstępstwo od Kościoła Prawdziwego.
- Spirytyzm – wywoływanie duchów.
- Zabobony – przypisywanie rzeczom i stworzeniom mocy Bożej. Zabobonem jest wiara w to, że pewne przedmioty przynoszą szczęście lub nieszczęście.
- Czary – czyli wiara w tajemniczą moc człowieka, który przy pomocy szatana może dokonywać rzeczy nadzwyczajnych.
- Wróżby – z kart, kostek, gwiazd, planet, ręki itp.
- Wiara w sny, które nie pochodzą od Boga.
- Świątokradztwo – sacrilegium, czyli kradzież rzeczy Boga poświęconych, profanacja Najświętszego Sakramentu, figur i obrazów świętych.
- Niegodne przyjmowanie Komunii Świętej, nieszczerza spowiedź, profanacja kościoła lub kaplicy przeznaczonych do kultu Bożego.
- Nietolerancja religijna – prześladowanie z powodu Boga Prawdziwego (np. fundamentalisci islamscy).
- Fałszywa pobożność – udaje pobożnego, a w życiu codziennym jest nieznośny, „modli się pod figurą, a ma diabła za skórą”.
- Zaniedbywanie modlitwy porannej i wieczornej.
- Nieufność w Miłosierdzie Boże z powodu licznych i ciężkich grzechów.
- Nadużywanie Miłosierdzia Bożego, czyli grzeszenie z nadzieją, że grzechy będą odpuszczone niezależnie od żalu za grzechy i postanowienia poprawy – jest to grzech przeciw Duchowi Świętemu.
- Bałwochwalstwo – czyli oddawanie czci boskiej rzeczom lub stworzeniom.

Coraz częściej dostrzegamy, że im bardziej ktoś jest niewierzący, tym częściej wierzy w zabobony, różne praktyki okultystyczne, horoskopy itp.

Rachunek Sumienia z Pierwszego Przykazania

Robiąc rachunek sumienia, zastanów się:

- Czy naprawdę wierzysz w Boga?
- Czy miłujesz Go ponad wszystko i stawiasz Go na pierwszym miejscu w swoim życiu?
- Czy kiedyś zaparłeś się Boga i wyrzekłeś się Kościoła?
- Czy wstydzisz się tego, że jesteś katolikiem?
- Czy dajesz odważnie świadectwo swojej wiary?
- Czy modlisz się przed i po posiłkach?
- Czy troszczysz się o pogłębianie swojej wiary przez rozważanie Pisma Świętego, czytanie książek i czasopism religijnych?
- Czy pokładasz większą ufność w rzeczach materialnych, aniżeli w Bogu?
- Czy modlisz się codziennie rano i wieczorem?
- Czy modlitwa jest dla ciebie szczerym dialogiem z Bogiem?
- Czy ulegasz przesądom, zabobonom, magii, wróżbom, czy wierzysz w horoskopy?
- Czy brałeś udział w seansach spirytystycznych?
- Czy zdradziłeś Chrystusa i Jego Kościół przechodząc do jakiejś sekty religijnej?
- Czy wierzysz we wszystkie Prawdy Objawione podane przez Kościół?
- Czy kłamałeś na spowiedzi? Jeśli tak, twoje spowiedzi są nieważne – świętokradcze.
- Czy przyjmowałeś Komunię świętą w grzechu ciężkim? Jeśli tak, popełniłeś grzech świętokradczej Komunii.

Kochani Chorzy, zaznaczam, że po każdym omawianym przykazaniu będę robił z niego rachunek sumienia, aby

ułatwić Wam przygotowanie do spowiedzi św. Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam i opiece Bożej Was polecam.

Ks. Tadeusz Baniowski TChr

ROK WIARY

Króluj nam Chryste!

Pragnę z całego serca powitać Was, Drodzy Chorzy, w roku 2013. Mam nadzieję, że Bóg będzie nadal otaczał nas swoim błogosławieństwem i łaską, chociaż ostatnie wydarzenia w naszej Ojczyźnie (profanacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na początku grudnia) jasno ukazują, jak bardzo daleko odeszliśmy od Niego.

Wraz z początkiem roku, z pewnością, w sercach wielu z nas rodzą się pytania: jaki ten rok będzie? Co nowego przyniesie? Z jednej strony są one naturalne, gdy wkraczamy w nowy czas, w coś nieznanego. Ale z drugiej strony dla człowieka wierzącego i pokładającego ufność w Bogu nie powinny one w żaden sposób powodować jego zafrasowania, czy niepokoju. Nowy rok jest tajemnicą, która wykracza poza nasz rozum i dlatego może nas przerażać myśl o tym, co się wydarzy w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy. Nie warto jednak na dłużej się nad tym zatrzymywać, gdyż rozumem i tak wszystkiego nie zdołamy wyjaśnić. Mamy zostawić to wszystko Bogu, który jedyny jest Panem czasu i to On tak naprawdę kieruje „losami” świata. Kto naprawdę wierzy Bogu i ufa Jemu, ten z pewnością zachowa pogodę ducha i pokój serca. Jednakże, aby człowiek mógł powiedzieć, że ma prawdziwą wiarę trze-



ROK WIARY 2012
2013

ba odnieść się do kilku wskazówek. Oto w jednej ze scen ewangelicznych, która w ostatnim czasie bardzo mnie poruszyła, ukazany został obraz dwóch niewidomych, którzy szli za Jezusem (Mt 9,27-31). Idąc za Nim wołali z całej siły „Ulituj się nad nami, Synu Dawida!”.

Oto pierwsza ważna wskazówka, aby zbadać jakość naszej wiary. Zadajmy sobie, Moi Drodzy, pytanie: czy jako osoby wierzące naprawdę rozmawiamy z Bogiem? Zobaczcie, owi niewidomi wołali, krzyczeli na całe gardło, żeby tylko Jezus zwrócił na nich uwagę. A my, czy chcemy zwrócić uwagę Boga na nas? Czy w naszych modlitwach jesteśmy wytrwali? Z pewnością pewnie wielu ludzi znajdujących się wokół owych niewidomych nastawało na nich, aby ucichli, ale oni w ogóle się tym nie przejmowali. Jezus natomiast jakby nie interesował się nimi i szedł dalej drogą lecz, uwaga, ... i oni dalej szli za Nim. A my! Jak my zachowujemy się wobec tego, że Bóg nie zawsze od razu daje odpowiedź, nie spogląda na nas i nie reaguje na nasz krzyk? Czy czasami zbyt szybko nie rezygnujemy?

Oto druga wskazówka – nieustępliwość połączona z cierpliwym maszerowaniem przez życie i wpatrywaniem się w Chrystusa. W końcu po dojściu do domu Jezus przemówił do niewidomych i zadał im jedno niesamowicie ważne pytanie: wierzycie, że mogę to uczynić? Mt 9,28 Dzisiaj, ludziom początku 2013 roku, Jezus niejednokrotnie zadaje właśnie to pytanie. Modlimy się, mówimy, że kochamy Boga, ale czy naprawdę wierzymy, że On może zmienić nasze życie, nadać jemu zupełnie nowego blasku, nawet w obliczu choroby, cierpienia, niepewności jutra? Spróbujmy odpowiedzieć sobie na te pytania, które u progu kolejnego roku jeszcze mocniej powinny wybrzmieć w naszych

sercach. W nich bowiem ukryta jest prawda o naszej wierze, naszym podejściu do Jezusa.

Kochani! Trwamy w okresie Bożego Narodzenia. Zapewne w wielu z Was żywo w pamięci pozostają chwile spędzone przy żłóbku, wigilijnym stole, śpiew kolęd, zapach choinki, radość życzeń i prezentów. Boże Dziecię – Emmanuel, Bóg z nami chce napełniać nas radością i nadzieją płynącą z tajemnicy Swojego narodzenia, pragnie na nowo rozpalać nasze serca wiarą Maryi i Józefa, pasterzy i mędrców. Otwórzmy się na te dary i w roku wiary tym bardziej chciejmy uświadomić sobie, że On jest Światłem świata, Światłem naszych serc, które rozświetli wszelkie ciemności grzechu, cierpienia i słabości. Na owocny czas wzrastania we wierze z serca Was wszystkich pozdrawiam!

ks. Łukasz Śniady

SZLAKIEM SANKTUARIÓW MARYJNYCH

SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W TRZEBIATOWIE

Pierwszy kościół farny w Trzebiatowie powstał na początku XIII wieku i został ufundowany przez norbertanów przy klasztorze w Białobokach.

Sanktuarium Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny w Trzebiatowie jest najmłodszym sanktuarium maryjnym w Kościele Szczecińsko-Kamieńskim.

Kościół trzebiatowski góruje nad miastem i okolicą swoją monumentalnością, okazałością, pięknem. Ale nie okazałość świątyni, jej wyposażenie, malowidła i rzeźby,

decydują o wielkości i znaczeniu tego sanktuarium, ale łauskami słynący obraz Maryi. Jego twórcą jest Ernest Deger, przedstawiciel katolickiego malarstwa kościelnego. Malowidło przedstawia Matkę



kę Bożą z wieńcem gwiazd nad głową, długimi włosami, księżycem pod stopami, trzymającą w lewej ręce Dzieciątko Jezus. Niemalże identyczny obraz znajduje się w Düsseldorfie w kościele św. Andrzeja.

Ciekawa jest historia pojawienia się kopii tego obrazu w trzebiatowskim kościele. Otóż w drugiej połowie XIX wieku planowano remont wnętrza trzebiatowskiego kościoła. Z racji planowanego remontu generalnego, powstał Komitet Kościelny, który miał wyszukać inspiracji do odnowy i wyposażenia wnętrza tegoż kościoła. W tym celu udano się w głąb Niemiec. Po kilku tygodniach swoich poszukiwań, nieoczekiwanie znaleźli się w Dusseldorfie w katolickim kościele świętego Andrzeja, gdzie ich oczom ukazał się obraz Maryi z Dzieciątkiem, sławnego już wtedy malarza Ernesta Degera. Obraz ów urzekł trzebiatowian swoim pięknem i zapragnęli mieć taki sam u siebie w Trzebiatowie jako ozdobę swojej wyremontowanej świątyni.

Dosyć zaskakującym staje się ten fakt i nie sposób nie postawić tutaj pytań: dlaczego delegacja ewangelików z Trzebiatowa szukała inspiracji w kościele katolickim? Kto ich tam skierował? Dlaczego weszli do kościoła katolickiego, a nie ewangelickiego?

Odpowiedź nie jest wcale taka oczywista i prosta jak by się mogło wydawać. Jedną z wersji odpowiedzi na postawione pytania, którą chcę przytoczyć jest ta, którą podaje ks. January Żelawski w swojej książce pt. „Sanktuarium Maryjne w Trzebiatowie”. Cdn.

Ks. Ryszard Raczkiewicz

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA

Uroczystość Objawienia Pańskiego – 6.01 (Mt 2,1-12)

Ewangelista opowiadając o pokłonie Mędrców pokazuje spełnianie się w Osobie Jezusa prorocत्व starotestamentowych. Ewangelia uczy nas, że korzystanie z dóbr mesjańskich jest dostępne dla wszystkich. Jezus przyszedł nie tylko dla zbawienia Izraela, lecz dla zbawienia wszystkich ludzi. Trzech Mędrców, o których mówi Ewangelia można skojarzyć z trzema okresami życia człowieka: młodość, dojrzałość i starość. Ta myśl ukazuje, że każdy okres naszego życia ma swą wewnętrzną jedność w komunii z Jezusem.

Dary, które Mędrcy ofiarowali Dzieciątku mogą być odzwierciedleniem tego, co każdy z nas każdego dnia może ofiarować Panu: złoto – to nasza miłość, nasze wyrzeczenia, trudy i radości każdego dnia, kadzidło – to nasze cnoty, wierność i tęsknoty, mirra – to nasz duch ofiary, nasze krzyże i umartwienia oraz małe zwycięstwa – nad sobą, nad własnym grzechem, egoizmem. Mędrcy ujrzeni gwiazdę i udali się w drogę – gwiazdą dla każdego z nas może być natchnienie Boże wzywające nas do życia w ścisłym zjednoczeniu z Panem. Trzeba iść za tą gwiazdą z wiarą i gotowością.

Każdy z nas jest wezwany do tego, aby być gwiazdą dla innych – wskazywać na Pana Jezusa i do Niego prowadzić tych, którzy zagubili się. Uroczystość Objawienia Pańskiego wzywa nas do dzielenia trosk i trudów Kościoła, do modlitwy, aby cała ludzkość stała się Ludem Bożym.



Niedziela Chrztu Pańskiego – 13.01 (Łk 3,15-16.21-22)

Chrzest znaczy po łacinie obmycie się. W języku polskim mówimy: „ja ciebie chrzczę”, to znaczy: Chcę, żebyś był podobny do Chrystusa. Żeby być podobnym do Chrystusa, trzeba być podobnym do tego, kto wsłuchuje się w głos samego Boga. Chrzest Pana Jezusa jest jakby urzędowym nadaniem Mu misji Zbawiciela, niejako manifestacją Jego Synostwa Bożego. Ojciec i Duch Święty potwierdzają Jego tożsamość Syna Bożego i przedstawiają Go światu, aby świat przyjął Jego posłannictwo. To wspólnota Jezusa z Ojcem otwiera niebo, którego istotę stanowi pełnienie woli Bożej. Właśnie od tej chwili Jezus działa jako Syn Boży.

Krótkie stwierdzenie św. Łukasza, że „Jezus także przyjął chrzest” pokazuje nam, że Ten, który przyszedł nauczać wiary, nie stanął z boku, nie nauczał, patrząc na wszystkich z góry, ale wszedł w lud, aby razem z ludźmi z każdym z nas przeżyć to, co było częścią ich doświadczenia wiary.

Każdy z nas przez chrzest rodzi się do życia w Chrystusie, a przez udział Ducha Świętego zostaje ukształtowany na dziecko Boże. Nieodzownym warunkiem, aby łaska

chrztu w nas owocowała jest pokora skłaniająca do szukania we wszystkim woli Bożej, z pominięciem wszelkiej korzyści osobistej. Dar chrztu otwiera nam bramy Kościoła, sprawia, że stajemy się własnością Chrystusa.

Niech przykład Jezusa, który wraz z innymi wszedł do Jordanu, by przyjąć chrzest, będzie dla nas wszystkich przypomnieniem, że najlepszą nauką i najlepszym kazaniem pozostaje zawsze nasze życie.

II Niedziela Zwykła – 20.01 (J 2,1-12)

Ewangelia tej niedzieli ukazuje nam cud przemiany wody w wino w Kanie Galilejskiej. Maryja pierwsza zauważyła braki na uczcie weselnej, bo Jej serce tak bardzo było wyczulone na potrzeby ludzi. Cud ten sprawił nie tylko to, że uczniowie Jezusa uwierzyli w Niego, ale dzięki niemu możemy głosić chwałę Pana wśród narodów, do czego wzywa nas dzisiejszy psalm responsoryjny. W tekstach biblijnych jednak wino jest symbolem radości i miłości. W *Pieśni nad Pieśniami* czytamy: **Miłość twa jest przedniejsza od wina** (Pn P 1,1). Maryja interweniuje więc, wskazując na brak miłości. Stągwie są puste. Miłość wygasła, wyczerpała się. Weselnicy chcą się dalej bawić, ale nie mogą. Nie mają już miłości. Są niezdolni do miłości, do radości. Stąd płynie ludzka niedola. Jezus jest wezwany, by wypełnić ten brak – brak niezdolności do miłowania.

Uczmy się więc prawdziwej pokory i miłości bezinteresownej, uczmy się żyć życiem autentycznie chrześcijańskim, abyśmy mogli coraz bardziej zbliżyć się do Boga i abyśmy mogli odnaleźć w Nim pełnię naszej ludzkiej godności. Uczmy się też modlitwy prośby – pokornej i pełnej wiary.

Trzeba dostrzec, że Jezus pierwszego cudu nie dokonał ani w synagodze, ani w świątyni, lecz uczynił to w domu

weselnym. Chrystus dokonuje wielu cudów w drodze. Tylko musimy je dostrzec. Wino może być symbolem prawdziwego poznania Pana Jezusa. To On jest tym panem młodym. Przemienia wodę naszych codziennych jednostajnych czynności w wino – perły łaski. Woda staje się winem. Właśnym wysiłkom człowieka (napełnianie stągwi) wychodzi naprzeciw dar Boga, który daje siebie samego i w ten sposób rozpoczyna radosne święto – może ono nastąpić tylko wtedy, gdy obecny jest Bóg i Jego dary.

Nasze życie często przypomina owe puste stągwie. Ale sami nie przemienimy go w wino miłości. Przemiana duchowa wymaga naszej ludzkiej codziennej cierpliwej pracy, ale także cudownej mocy Jezusa. By nasze ludzkie życie nabrało smaku dobrego wina potrzeba naszej współpracy z Bogiem. Jezus pragnie, by nasze życie miało smak **dobrego wina**. Dobre wino jest symbolem naszego serca. Takie przejawy ludzkiego serca, jak dobroć, oddanie, zaufanie, życzliwość, miłosierdzie miłość **posiadają swój smak**. Jezus chce również, by to wino było bez miary, w obfitości (sześć stągwi) – by nasza miłość promieniowała na innych, na otoczenie, na środowisko, w którym żyjemy i przemieniała je.

Każdy brak zmusza nas do szukania pomocy:

- czy jestem świadoma moich braków, jak na nie reaguję?
- czy wyciągam wnioski z braków, których doświadczam?
- czy zaradzam brakom bliźnich?

Każdy brak może wypełnić tylko Pan. Dostrzegajmy potrzeby bliźnich i mówmy o nich Panu Jezusowi.

III Niedziela Zwykła – 27.01 (Łk 1,1-4; 4,14-21)

Można powiedzieć, że Pan Jezus uczy nas czytać Pismo Święte – trzeba je czytać tak, aby odnaleźć w nim samego siebie.

W słuchaniu słowa Bożego ważna jest wytrwałość. Czytane i rozważane, jest jak manna, która zaspokaja codzienne potrzeby. Objawia wolę Boga, kształtuje nasze powołanie, tożsamość. Daje odpowiedź na wiele pytań i dylematów codziennego życia. Wobec słowa, które Bóg wypowiada, potrzebna jest pokora. Wsłuchując się w Słowo, musimy uznać, że ono nas przekracza, stanowi tajemnicę, niejednokrotnie jest trudne, niejasne. Jednak ważne jest, by zapadało w ludzkie serca. W odpowiednim czasie przyjdzie łaska i Bóg pozwoli je zrozumieć. Pokora pozwala wsłuchiwać się w słowo Boże z uwagą i wdzięcznością ciągle na nowo. Słowo Boże jest zawsze **świeże**. I wnosi nowe światło w rutynę codzienności. Jest **listem** Boga do nas. Jeżeli się w Nim zakochamy, będziemy nieustannie czytać Jego słowa.

W Ewangelii to sam Chrystus rozwija zwój księgi i czyta go wobec wszystkich. Tej niedzieli zwróćmy jednak uwagę na coś bardzo ważnego: księga jest czytana wobec wszystkich, a nie prywatnie czy wobec małej grupki „wtajemniczonych”. Słowo jest skierowane nie tylko „do mnie”, lecz jeszcze bardziej „do nas”. Bóg swoim Słowem chce nie zbawiać pojedynczego człowieka, lecz również umacniać swój Kościół w jedności. Tak samo, odpowiedź na Boże słowo nie jest tylko prywatną sprawą, lecz ma realizować się w łączności z tymi, których Bóg postawił obok nas. Musimy sobie uświadomić, że jesteśmy powołani do życia duchem Ewangelii.

Katarzyna OV

„ŚWIĘTA, ŚWIĘTA I...”

Jeszcze pachnie w kącie choinka, jeszcze w lodówce można znaleźć coś, co po świętach zostało, jeszcze w koszu leży papier, w który opakowane były prezenty, ale już codzienność puka do okien. Trzeba iść do lekarza, do apteki itp.

Miły to był czas, miłe chwile. Szczególnie wigilia; opłatek, kolędy i te prezenty. Jedne przydatne i bardzo miłe, a inne... no cóż nie za bardzo potrzebne, ale równie jak poprzednie miłe. Przyjemnie jest dostawać prezenty, przyjemnie jest prezenty dawać. Człowiek staje się lepszy i ten obdarowany i ten obdarowujący.

Bóg pod tym względem jest bardzo ludzki. On też daje nam prezenty, tylko my czasem nie umiemy nimi się cieszyć, nie umiemy za nie dziękować a czasem nie wiemy co z nimi zrobić. No bo cóż to niby za prezent gdy Święta trzeba spędzić w szpitalu albo samotnie? Cóż to za prezent gdy nie można z bólu przespać jednej godziny nocą? Cóż to za prezent gdy brakuje na leki? Ale jeżeli zrozumiemy, że Bóg dając nam Swój „prezent” daje nam go w zaufaniu, daje nam jako wybranym, wyjątkowym przyjaciołom, to radość nasza będzie nieprzebrana. Choroba, cierpienie, samotność to dar, to prezent nieraz niezasłużony przez nas, ale dany nam w nasze ręce i trzeba nam prosić Darczyńcę o „instrukcję obsługi”, byśmy tego „prezentu” nie zmarnowali, nie wyrzucili.

Dziś tak mało jest powołań: ofiaruję jedną nieprzespaną godzinę, by nie zabrakło robotników w winnicy Pana.

Ktoś z rodziny dawno nie był w kościele, nie korzysta z Sakramentów: ten ból, który tak ciężko wytrzymać ofiaruję w jego intencji.

Sąsiad jest nieznośny i ciągle mi dokucza: Panie, ten pobyt w szpitalu dla niego, może zrozumie, że jesteśmy braćmi.

Nasz rząd jest... jaki jest: niech moja samotność wybłaga u Ciebie otwarcie ich oczu, że rządzenie to służba wszystkim.

Papieżowi też się przyda wsparcie – Różaniec...

A i do Banku Modlitwy w Niebie też coś trzeba: Koronka do Twojego Miłosierdzia...

Ty Darczyńco wiesz co z tym zrobić. I ta szara codzienność pukająca do okien może być piękna, może być wypełniona służbą, „obsługą prezentów”, niezasłużonych ale danym nam w użycie.

Pozdrawiam

Ks. Stanisław Flis SAC

ŚWIADECTWO POKONAĆ WŁASNY LĘK WARSZTATY AKTYWIZUJĄCE DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH RUCHOWO

W dniach od 12 do 16 listopada 2012 r. w Niechorzu w ramach projektu „Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy III” realizowanego przez Szczecińską Caritas odbyły się warsztaty prowadzone przez Adrianę Skazę – doradczynię zawodową, Annę Mikocką – psychologę oraz Rafała Kaszyńskiego – radcę prawnego. Koordynatorem projektu jest Joanna Zembal. W Warsztatach wzięło udział 20 osób niepełnosprawnych wraz z opiekunami.

Specyficzna atmosfera jaka panowała w grupie pozwoliła nam otworzyć się na siebie nawzajem i poznać własną oso-

bowość. O taką przyjazną atmosferę zabiegali realizatorzy projektu. Pani psycholog swoim wspaniałym podejściem doprowadziła nas do otwarcia się na drugą osobę oraz do szczerych rozmów o swych smutkach i radościach.

W pełni usatysfakcjonowały nas tematy omawiane przez psychologa i psychoterapeutę. Praca nad zadaniami psychologicznymi pomogła ocenić swoje cechy osobowości i zastanowić się nad zmianą różnych zachowań. Przeprowadzone testy wniosły wiele do rozważań i analizy własnej osobowości i osobowości innych. Rzetelnie prowadzone wykłady wprowadziły nas w atmosferę zastanowienia nad samym sobą – kim jestem? jakie relacje z innymi buduję? Pomogły również zastanowić się nad własnymi uczuciami.

Dzięki doradczyni zawodowej uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni, niezależnie od usposobienia czy charakteru. Każdemu utkwily w pamięci poszczególne zajęcia w grupach, z kolei spotkanie z prawnikiem było okazją do uzyskania odpowiedzi na wiele nurtujących nas pytań.

Pani Joanna Zembal (koordynator form wsparcia) uczyniła wszystko, aby dojazd do miejscowości, w której odbywały się warsztaty był bezproblemowy – dołożyła wszelkich starań, abyśmy wszyscy dojechali z różnych miejscowości terenu województwa zachodniopomorskiego.

Podczas udziału w Warsztatach dowiedzieliśmy się również o wydawanym przez Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej *Liście do Chorych*. Postanowiliśmy swoimi wrażeniami podzielić się z czytelnikami *Listu* – **wszak mają oni podobne do naszych problemy – przez to świadectwo pragniemy zachęcić innych niepełnosprawnych do przełamania obaw, lęku i strachu.**

Takie wyjazdy są szansą na odkrywanie swoich mocnych stron oraz na podjęcie aktywności w społeczeństwie.

Najlepiej wrażenia z udziału w Warsztatach przybliżą dosłownie przytoczone wypowiedzi – oto niektóre z nich:

– „Jestem osobą niepełnosprawną od urodzenia, O! jakże potrzebne takie zajęcia. Dały mi szansę na to, żeby bardziej poznać siebie i innych. Była to okazja do wyjścia z domu z tej zwykłej codzienności. **Myślę, że takie warsztaty aktywizacji zawodowej dają nam szansę na to, aby przełamać swoje własne bariery, które tak naprawdę każdy z nas ma w sobie.** Bardzo wiele dała mi wymiana doświadczeń i wsłuchanie się w drugiego człowieka, który na co dzień także boryka się z różnymi problemami, jakże czasami podobnymi do moich i właśnie wtedy uświadomiłam sobie, że człowiek nie jest z nimi sam – ‘nie jest samotną wyspą’.

Ten wyjazd okazał się także bardzo ciekawą formą integracji osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. Każdy z uczestników miał swojego opiekuna, dzięki któremu mógł pokonywać różne bariery. Przykładem może być chociaż by wejście na 45 metrową latarnię morską (208 schodów). Myślę, że gdyby nie uśmiech i chęć pomocy drugiego człowieka nigdy nie zdobyłabym się na ten wyczyn, ponieważ byłaby to zbyt trudna bariera, żeby pokonać ją samodzielnie. Wejście na taras widokowy i podziwianie pięknych widoków było wielkim przeżyciem dla nas jak też dla naszych opiekunów. **Chciałabym, aby więcej było takich inicjatyw dla osób niepełnosprawnych, ponieważ dzięki temu nie zamykamy się w domu, a wręcz przeciwnie – pokazujemy, że jesteśmy i chcemy być aktywni w społeczeństwie”** (Monika).

– „Wspaniałe jest odczucie, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni” (Piotr).

– „Jeśli mamy uśmiechniętych, wyrozumiałych ludzi wokół, wówczas czujemy się dobrze” (Marian).

– Jacek stwierdza, iż „każdy człowiek cieszy się z możliwości wykazania swej aktywności, a co dopiero mówić o osobie, mającej ograniczenia z powodu różnych chorób”.

– „Cieszę się że mogłam uczestniczyć w wyjazdowych warsztatach aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Po 5-cio dniowych warsztatach wróciłam bardzo zadowolona i uwierzyłam bardziej w siebie, w to, że osoby niepełnosprawne też mogą mieć swoje marzenia i pragnienia w realizowaniu się na rynku pracy” (Sabina).

– I jeszcze wypowiedź osoby niewidomej: „Dzięki grupie osób niepełnosprawnych ruchowo wzbogaciłam się o nowe doświadczenia. Poznałam ich problemy, z którymi oni się borykają w życiu codziennym i osobistym. Będąc wśród tych osób uświadomiłam sobie, że moja sytuacja (spowodowana brakiem wzroku) nie powinna być wyolbrzymiana, bo mam zdrowe nogi, ręce i mogę wszędzie dojść samodzielnie”.

Wiele jeszcze wypowiedzi można by przytoczyć, jednak reasumując, można powiedzieć, że potrzebujemy więcej takich ludzi, którzy dostrzegą potrzeby osób niepełnosprawnych, pomogą uwierzyć w siebie oraz zachęcą do aktywności społecznej, byśmy bez lęku, obaw i stresu weszli w otaczające nas środowisko.

Osoby niepełnosprawne uczestniczące w projekcie:

Monika, Aneta, Sabina, Justyna, Elżbieta,

Marian, Jacek, Leszek, Piotrek



Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przybyli na spotkanie opłatkowe chorych i niepełnosprawnych naszej Archidiecezji. Dziękuję za podjęty trud, za wspólną modlitwę i przebywanie. Dziękuję wszystkim, którzy swoją pracą i ofiarami przygotowali to rodzinne spotkanie, Księżom i Klerykom z Arcybiskupiego Seminarium Duchownego, wszystkim, którzy wspierali tę wspólnotę. W sposób szczególny dziękuję J.E. Księdzu Biskupowi Janowi Gałęckiemu, który na prośbę naszego Metropolity przewodniczył Eucharystii i spotkaniu w refektarzu oraz Księdzu Wice-Rektorowi Arkadiuszowi Wieczorkowi, który głosił Słowo Boże i posługiwał w konfesjonale. Bóg zapłać.

Powoli przygotowujemy się do parafialnych obchodów Świątowego Dnia Chorego.

ks. Tomasz

UŚMIECH MIESIĄCA

Kiedy byłem jeszcze klerykiem, wracałem w czasie wakacji z kościoła parafialnego na oddaloną nieco plebanię. W pewnym momencie z odległości ok. 50-100 metrów kilkuletnia dziewczynka zaczęła wołać widząc sutannę: „Dzień dobry Panu Jezusie”. Dla upewnienia rozejrzałem się, czy może do kogoś innego nie były skierowane te słowa, ale po przejściu kilkudziesięciu metrów dziewczynka wyraźnie kierowała swoje spojrzenie na mnie. I tak oto kilkuletnia dziewczynka w kilka sekund przeprowadziła ćwiczenia z wielu wykładów o sakramencie kapłaństwa, przez które przebija twierdzenie „Sacerdos alter Christus” – „Kapłan drugim Chrystusem”.

Krucjata Różańcowa za Ojczyznę

Maryjo Królowo Polski pomóż tej ziemi!



Z Maryją, Królową Polski,
módlmy się
o Polskę wierną Bogu,
Krzyżowi i Ewangeli,
o wypełnienie
Jasnogórskich Słubów
Narodu!

„Jedyna broń, której używając Polska
odnieście zwycięstwo, to Różaniec”
– August kard. Hlond

„Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to
zwycięstwo Matki Najświętszej”

– Stefan kard. Wyszyński

Intencja modlitewna
(samodzielną lub dodawana
do dotychczasowych intencji
odnawianych na Różańcu,
przynajmniej jedną dziesiątką dziennie)

Krucjata Różańcowa za
Ojczyznę – Sekretariat
96-515, Teresin
skrytka pocztowa nr 6

Nad dziełem Krucjaty Różańcowej za
Ojczyznę opiekę duchową sprawują
Ojcowie Paulini z Jasnej Góry

tel.: 532 998 998, faks.: 22 376 27 35

sekretariat@KrucjataRozancowaZaOjczyzne.pl

www.KrucjataRozancowaZaOjczyzne.pl

PRZYSTĘPUJĘ DO KRUCJATY RÓŻAŃCOWEJ ZA OJCZYZNĘ

w imieniu własnym rodzina

Imię (imiona) i nazwisko.....

Adres.....

Telefon lub e-mail (nieobowiązkowo).....

Data przystąpienia do Krucjaty.....

Wyrażam zgodę na gromadzenie i przetwarzanie
danych osobowych w bazie danych Sekretariatu i
korzystania z nich w celach korespondencyjnych.

Dane są chronione zgodnie z Ustawą o Ochronie
Danych Osobowych (Dz. U. 1997 Nr 133, poz. 883).

Oświadczam, że wiem o moim prawie do wglądu i
poprawiania moich danych osobowych.

PODPIS.....

Druk należy przeciąć w pół, a wypełnioną
deklarację prosimy wysłać na adres:

Krucjata Różańcowa za Ojczyznę –
Sekretariat
96-515 Teresin
skrytka pocztowa nr 6